



**CENTRUM
EUROPY
WSCHODNIEJ**

UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ

Oleksandra Iwaniuk

Wybory parlamentarne na Ukrainie: czy niemożliwe stanie się możliwym?

KOMENTARZE / POLITYKA



**Nr 22
2019**

Copyright © Centrum Europy Wschodniej UMCS

REDAKCJA NAUKOWA:

Prof. dr hab. Walenty Baluk

Dr Nadia Gergało-Dąbek

OPRACOWANIE GRAFICZNE:

Mgr Barbara Targońska

WYDAWCA:

**Centrum Europy Wschodniej
Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie**

ul. Zana 11, 20-601 Lublin,
tel. (+48) 81 537 64 04; tel./faks (+48) 81 537 64 61
biuro@centrum.umcs.pl
<http://www.centrum.umcs.pl>

KOMENTARZE / POLITYKA Nr 22

Oleksandra Iwaniuk

Wybory parlamentarne na Ukrainie: czy niemożliwe
stanie się możliwym?

LUBLIN, lipiec 2019

18 lipca opublikowane zostały ostatnie sondaży przed wyborami parlamentarnymi, które odbędą się na Ukrainie już w najbliższą niedzielę. Partia nowego prezydenta Wołodymyra Zeleńskiego „Sługa Narodu” (która nazywa się jak znany serial, gdzie sam Zeleński zagrał rolę prezydenta) ma tak wysokie poparcie (49.5%) jeśli chodzi o ordynację proporcjonalną, że można byłoby nawet liczyć na jednopartyjną koalicję w nowym parlamencie. Co prawda, trudno przewidzieć, ile posłów od partii Zeleńskiego wejdzie do parlamentu z okręgów jednomandatowych, biorąc pod uwagę duży problem z kadrami. Sługa Narodu ledwo co nzebierał wystarczającą ilość osób, żeby wysłać na okręgi, nie mówiąc już o jakości sugerowanych na szybko kandydatur. Chociaż niektórzy wyborcy są gotowi zagłosować na tych ludzi tylko po to, by „pomóc prezydentowi”.

Na drugie miejsce w ordynacji proporcjonalnej może liczyć prorosyjska partia „Opozycyjna Platforma – Za Życie” na czele z aktywnie wspieranymi przez Rosję byłym kandydatem na prezydenta Jurim Bojkiem oraz kumem Władimira Putina Wiktorem Medwedczukiem. Ten ostatni mógłby nawet liczyć na stanowisko wice-przewodniczącego w Radzie Najwyższej, co nie przekładałoby się na realny wpływ w Parlamencie, ale symbolizowałoby powrót Medwedczuka do wielkiej polityki po serii porażek politycznych. To właśnie Medwedczuk i próby Rosji zwiększyć jego wpływ w spadkobierczyni Partii Regionów - „Opozycyjnym Bloku” przyczyniły się do podziałów wśród byłych sojuszników. Teraz pokłóceni „Opozycyjny Blok” i „Opozycyjna Platforma – Za Życie” walczą między sobą za ten sam elektorat na wschodzie i południu kraju. Nie sprzyja to tak zwanemu rewanżu sił prorosyjskich w nowej Radzie Najwyższej, gdzie trafi tylko partia Bojka-Medwedczuka z 10.5%, podczas gdy Opozycyjny Blok robi wszystko, żeby zwyciężyć w okręgach jednomandatowych. W zaciętej walce za miejsca w Radzie Najwyższej tradycyjnie uczestniczą elity regionalne. To w jakim stopniu konflikt wśród byłych członków Partii Regionów odbije się na Radzie Najwyższej zobaczymy wkrótce. Natomiast już można przypuścić, że i tak i tak znajdą się w opozycji do koalicji na czele ze Sługą Narodu.

W opozycji do koalicji może również znaleźć się partia byłego prezydenta Petra Poroszenki „Europejska Solidarność”, która ma poparcie 7,7% wyborców, walcząc za ten sam elektorat co i partia lidera rok-zespołu Swiatosława Wakarczuka „Głos”, ciesząca się 5.9%. Partia zaciętej Juli Tymoszenko „Ojczyzna”, część elektoratu której przeszła do Sługi Narodu, ma niewiele więcej – 6.9%. Tymoszenko nie tylko nadaje się do partnera po koalicji, ale i liczy na stanowisko premierki. Co prawda, szansa na to jest niewysoka, biorąc po uwagę potrzebę Ukrainy w nowym programie wsparcia od Międzynarodowego Funduszu Walutowego, który razem z partnerami zachodnimi będzie naciskał na powołanie premiera – technokraty, a nie populisty.

Sam prezydent w rozmowach z przedstawicielami MWF oraz Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju zapewnił, że jest gotów wykonać wszystkie warunki, oby przyspieszyć rozwój gospodarki oraz polepszyć bardzo zły klimat inwestycyjny w kraju, spowodowany nie tak wojną, jak korupcją. Najważniejsze w tym zakresie jest zreformować system sądownictwa, żeby zagraniczni inwestorzy nie bali się iść do sądów, które dotychczas popierały oligarchów. Postawa Zeleńskiego wobec konieczności przeprowadzenia kolejnej fali reform (osiągnięciami

w walce z korupcją może również pochwalić się i były prezydent Poroszenko wraz ze swoim parlamentem) jest bardzo atrakcyjna dla wyborców, ale oznacza ona, że w pewnym momencie będzie on musiał zwalczyć sedno systemu korupcyjnego na Ukrainie – monopole. Nie warto się spodziewać, że system, który przez wiele lat żywił się monopolami łatwo pozwoli się zniszczyć. Jeszcze trudniej robić to rękami posłów bez doświadczenia politycznego. Jak wiemy, lista wyborcza partii „Sługa Narodu” z zasady nie mieści ludzi z polityki, czyli byłych deputowanych lub funkcjonariuszy państwowych. Ponadto, zadanie to jest sprzeczne z postawą oraz biznes-interesami oligarchy, który najwięcej przyczynił się do uruchomienia kariery politycznej nowego prezydenta – Igora Kołomojskiego.

Niemiecki polityk i mąż stanu Otto von Bismarck powiedział, że polityka jest sztuką tego, co możliwe. Czeski pisarz i prezydent Václav Havel nie zgodził się z kolegą i wpadł na lepszy aforyzm: polityka jest sztuką tego, niemożliwe. Cała historia przejścia Wołodymyra Zeleńskiego z roli prezydenta w serialu „Sługa Narodu” na stanowisko rzeczywistego prezydenta z rekordowym poparciem wydawało się niemożliwym wielu Ukraińcom i obserwatorom. Sukces stworzonej na szybko partii prezydenta jest już mniej zaskakujący, ale mimo wszystko zadziwia i stawia poprzeczkę bardzo wysoko. Zapewnienia Zeleńskiego w nastawieniu na zmianę, złożone zarówno obywatelom, jak i partnerom zachodnim Ukrainy są bardzo obiecujące. Warto się jednak spodziewać, że cyniczna rzeczywistość ukraińskiej (jak i każdej innej) polityki i brak doświadczenia nie tylko ze strony samego prezydenta, ale większości członków jego partii, mogą szybko sprowadzić nową ekipę na ziemię. Wtedy się tak naprawdę okaże, czy niemożliwe stanie się możliwym.